



Susan Blackmore *Rethinking Memetics:* *Does it have a future?* S p r a w o z d a n i e

„Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2017, nr 18

Susan Blackmore's Lecture in Warsaw. R e p o r t

21 września 2017 roku mogliśmy wysłuchać wykładu prof. Susan Blackmore, autorki książki *Maszyna memowa*¹, będącej jedną z najważniejszych publikacji z zakresu memetyki. Wykład odbył się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, w ramach cyklu seminariów organizowanych przez Pracownię Semiotyki Kultury Europy Środkowo-Wschodniej².

Blackmore rozpoczęła wykład od przedstawienia zarzutów, jakie kierowane są wobec memetyki. Do kilku z nich odniosła się w dalszej części wykładu, większość pozostawiając bez komentarza. Zaapelowała o tymczasowe wstrzymanie krytyki, stwierdzając, że aby móc zrozumieć podejście memetyczne, powinniśmy wstępnie otworzyć się i zrozumieć wizję, jaką zarysowuje memetyka, a dopiero potem poszukiwać tkwiących w niej słabości.

Prezentację podstaw memetyki otworzyło nawiązanie do teorii ewolucji Darwina, a przede wszystkim do genocentrycznego obrazu ewolucji zawartego w *Samolubnym genie* Richarda Dawkinsa³. Przypomnę, że w pracy Dawkinsa pojawiło się niezwykle istotne pojęcie replikatora, czyli obiektu podlegającego ewolucji, odznaczającego się względną

¹ Oryginalne wydanie: S. Blackmore, *The Meme Machine*, Oxford 1999. Wydanie polskie: S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.

² Dokładnie przez Pracownię Semiotyki Kultury Europy Środkowo-Wschodniej, Katedrę Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej, Wydział Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski. Pracownia formalnie rozpoczęła swoją działalność 1.01.2016 r. (zob. <http://ksi.uw.edu.pl/badania/pracownie-badawcze/pracownia-semiotyki-kultury-europy-srodkowo-wschodniej/>); tworzą ją Robert Boroch (UW), Anna Skubaczewska-Pniewska (UMK), Olga Lesicka (UW) oraz Roman Bobryk.

³ Oryginalne wydanie: R. Dawkins, *The Selfish Gene*, Oxford 1976 (wydanie przejrzone i uzupełnione – 1989). Polskie wydanie: R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 1996.

wiernością kopiowania, płodnością i długowiecznością, a także pojęcie memu jako nowego replikatora. Blackmore przedstawiła schemat algorytmu ewolucji drogą doboru naturalnego i koncepcję uniwersalnego darwinizmu⁴. Definicja memu zaprezentowana na wykładzie jest bliska definicji Dawkinsa i pokrywa się z ujęciem z *The Meme Machine*: mem jest tym, co jest naśladowane [„meme is that which is imitated”].

Blackmore odniosła się do kontrowersji towarzyszących pojęciu memu. Uznała z jednej strony, że neuronauka [*neuroscience*] poczyniła ogromne postępy, w związku z czym istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostaną precyzyjnie zidentyfikowane neurologiczne korelaty memów; z drugiej zaś strony stwierdziła, iż memetyce wystarczy fakt, że coś jest naśladowane, i nie ma potrzeby szczegółowo określać, gdzie kończy się jeden mem, a zaczyna drugi. Innymi słowy, kwestia precyzyjnej definicji memu i oddzielenia pojedynczego memu od mempleksu jest w jej odczuciu drugorzędna wobec zalet, jakimi odznacza się podejście memetyczne. Kontrowersyjne było uznanie artefaktów za memy, co wskazywałoby na pominięcie rozróżnienia na sam mem jako jednostkę informacji i jego nośnik.

Wspomniane zalety memetyki Blackmore starała się pokazać na dwóch przykładach. Pierwszym z nich było memetyczne podejście do religii wyrażone m.in. w słynnej książce Dawkinsa *Bóg urojony*⁵. Blackmore wspomniała o różnych rodzajach memów, w tym o memach-wirusach, charakterystycznych dla takich właśnie mempleksów, jak religie. Stwierdziła, że epidemiologiczne podejście charakterystyczne dla memetyki, wsparte metaforą wirusową, pozwala na adekwatny opis i wyjaśnienie wielu zjawisk religijnych, choć ona sama nie zna jeszcze teorii, która pozwalałaby na precyzyjny, ilościowy opis tych zjawisk i ich trafną predykcję. Przy okazji, zarysowała niektóre mechanizmy, dzięki którym memy religii osiągają sukces. Są to, ujmując w skrócie, groźby i obietnice [*threats and premises*]. Wskazała również na podobieństwo historii poszczególnych religii, z uwzględnieniem powstawania ich odłamów, do drzew ewolucyjnych ilustrujących pochodzenie gatunków.

Drugim obszarem przydatności memetyki były nowe technologie, w szczególności zjawiska związane z tzw. *big data* i internetem rzeczy [*internet of things*]. Należy wspomnieć, że Blackmore postuluje wprowadzenie – obok genu i memu – trzeciego replikatora, czyli technologicznego memu, któremu najpierw nadała nazwę „tem” [*teme*], a następnie przemianowała na „trem” [*treme*]⁶. Pojęcie tremu nie zostało podczas wykładu dostatecznie wyjaśnione: nie wiadomo, czy różnice w stosunku do memu są spowodowane jedynie odmiennościami co do charakteru nośnika (informacja w postaci cyfrowej na nośnikach elektronicznych) i sytuacji komunikacyjnej (przesyłanie informacji do maszyny

⁴ Por. D.C. Dennett, *Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life*, New York 1995.

⁵ Oryginalne wydanie: R. Dawkins, *The God Delusion*, London 2006. Polskie wydanie: R. Dawkins, *Bóg urojony*, przeł. P.J. Szwajcer, Warszawa 2007.

⁶ Zob. <https://vimeo.com/187462159> [dostęp z dnia: 9.10.2017]. Polskojęzyczne odpowiedniki terminów *teme* i *treme* wprowadziłem analogicznie do tłumaczenia słowa *meme*.

do maszyny), czy też może istnieją bardziej fundamentalne różnice między memami a tremami odnoszące się do własności samego tremu. Blackmore skoncentrowała się na pokazaniu, że trem spełnia kryteria przewidziane przez Dawkinsa dla replikatora. Wydaje się jednak, że nie uzasadniła wystarczająco tego, dlaczego powinniśmy wprowadzić nowy rodzaj replikatora, a nie pozostać przy genach i memach. Odpowiadając na pytania, Blackmore dodała, że nowe technologie są obszarem bardzo interesującym dla memetyki i właśnie z nim w dużej mierze związana jest przyszłość tej dziedziny, np. analiza sposobu rozprzestrzeniania się tremów ma pozwolić na zbudowanie teorii o dużej sile eksplanacyjnej i predykcyjnej, dzięki czemu na gruncie memetyki będziemy w stanie dokonywać przewidywań o charakterze ilościowym.

Wykład ukazał również potrzebę waloryzacji memów. Zagadnienie to pojawiło się w co najmniej dwóch momentach: przy omawianiu memów-wirusów i podziale memów na pożądane i niepożądane, a także przy analizie zagrożeń, jakie niesie za sobą działalność człowieka, w szczególności rozwój technologiczny.

Na uwagę zasługuje również forma poprowadzenia wykładu. Przed jego rozpoczęciem Blackmore zapytała każdego z osobna o jego lub jej znajomość memetyki, dzięki czemu mogła dostosować treść wykładu do potrzeb słuchaczy. Z tego względu wykład zawierał sporo elementów wprowadzenia do memetyki, choć podniesiona została również tytułowa kwestia przyszłości memetyki. Prelegentka używała wielu technik aktywizacji słuchaczy i nie było to — jak to często bywa — wyłącznie na pokaz, lecz miało głębsze uzasadnienie. Wykład był bardzo interesujący, bogaty merytorycznie i zarażał pasją do swojego przedmiotu.

Po wykładzie nadszedł czas na dyskusję. Podniesiono różnorakie kwestie: zalet i wad, a także przyszłości memetyki, pojęcia tremu, założeń wartościujących w memetyce, wyjaśnienia twórczości na gruncie memetyki, kwestii buddyzmu, zagrożeń związanych z technologią. Zwieńczeniem seminarium była możliwość rozmowy z Susan Blackmore, skądinąd bardzo ciepłą i życzliwą osobą, odbyło się także spontaniczne zwiedzanie pobliskiej pracowni malarskiej (Susan Blackmore zajmuje się również malarstwem i była niezwykle zainteresowana pracami Pani Katarzyny Ferworn-Horawy).

Seminarium można uznać za wyjątkowo udane. Pozytywne wrażenie odnieśli zarówno słuchacze, jak i sama prelegentka, która była niezwykle zainteresowana zmianami, jakie dokonały się w Polsce od jej ostatniego pobytu w roku 1990. Tym pierwszym możliwość wysłuchania wykładu tak znaczącej dla memetyki badaczki dała wiele inspiracji i materiału do przemyśleń.